

Czwartek, 1 sierpnia 1963 r.

KONTROLA WYDAJNOŚCI PRACY, ZATRUDNIENIA I FUNDUSZU PŁAC

## Przemysł ciężki przystępuje do realizacji uchwały Rady Ministrów i CRZZ

WARSZAWA (PAP). W pierwszym półroczu br. przemysł ciężki zrealizował 48,9 proc. rocznego planu produkcji i wydał 49,5 proc. rocznego funduszu płac. Inaczej mówiąc, wydatkowane za dużo pieniędzy w porównaniu do wykonanej produkcji. Sytuacja w odnośniku zatrudnienia, dyscypliny finansowej, wydajności i dyscypliny pracy — mimo, że jest stosunkowo lepsza, niż w pozostałych dziedzinach gospodarki — pozostawia w tej gałęzi produkcji wiele do życzenia. Przed kilkoma dniami ukazała się uchwała Rady Ministrów i CRZZ poświęcona tym zagadnieniom. W środę odbyła się w Min. Przemysłu Ciężkiego narada dyrektorów zjednoczeń z udziałem kierownictwa resortu i przedstawicieli związków zawodowych, na której omówiono zadania wyznaczające z tej uchwały.

W przemyśle ciężkim trudno operować średnimi wskaźnikami dla całego resortu. W zależności bowiem od zjednoczeń, a przede wszystkim od poszczególnych zakładów, zachodzą istotne różnice zarówno w plus jak i w minus. Np. szczególnie niepokojąco wygląda wydatkowanie funduszu płac w stosunku do zrealizowanych zadań produkcyjnych w przemyśle: okrętowym, wyrobów metalowych, taboru kolejowego i maszyn budowlanych.

Obecnie przed całym przemysłem ciężkim — a jak to podkreślił na naradzie wicepremier Antoni Czechowicz — głównie przed działaczami partyjno-gospodarczymi i aktywnym technicznym stoi zadanie szybkiego wyszukania rezerw, których wykorzystanie pozwoli w najbliższych miesiącach na radykalną poprawę tej niekorzystnej sytuacji.

W tym celu rozpoczyna się w tych dniach we wszystkich zakładach hutniczych, maszynowych i elektrotechnicznych zakrojona na szeroką skalę analiza przyczyn, które wpłynęły na nadmierne wydatkowanie funduszu płac, zmniejszenie tempa wzrostu wydajności, zbyt duży wzrost zatrudnienia, godzin nadliczbowych itp.

Całość akcji koordynować będzie zespół resortowy, który również przeprowadzi bezpośrednie kontrole w 30 wybranych przedsiębiorstwach. Przy ustalaniu liczby tych zakładów kierowano się względami „geografii” (chodzi o to, by były to fabryki reprezentujące wszystkie najważniejsze ośrodki przemysłowe i wszystkie branże) oraz wielkością produkcji. Są to np. Huty im. Lenina i im. Bieruta, Zakłady Mechaniczne w Elblągu, stoczni Gdańska i Szczecińska, fabryki samochodów na Żeraniu i w Starachowicach, fabryka obrabiarek w Pruszkowie.

● SKOSZONO JUŻ BLISKO 25% ZBOŻ ● NAJLEPIEJ W POW. SZTUMSKIM ● ORKI POD OZI-MINY NA OBSZARZE 2 TYS. HA

## Żniwa na Wybrzeżu

W większości powiatów naszego województwa prace żniwne osiągnęły już maksymalne natężenie. Jak wyznika z meldunków, napływających do Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa WRN — rolnicy indywidualni skosili już ok. 25 proc. wszystkich zbóż, przy czym mniej więcej 20 proc. zwieziono także do sto dół.

Najbardziej zaawansowane są prace przy żniwach w pow. sztumskim, gdzie

● Dokończenie na str. 2



Tegoroczna susza i upały przyczyniły się na wielu terenach do znacznego wysuszenia gleby i obniżenia poziomu wód gruntowych w glebie, co zagraża niektórym plantacjom, szczególnie plantacjom warzywnym i roślin okopowych.

Ministerstwo Rolnictwa zaapelowało do rolników i organizacji społecznych o udzielenie pomocy przy zastosowaniu wszelkich dostępnych środków do podlewania plantacji, do zapobieżenia stratom.

Na apel ten pierwsi w woj. rzeszowskim odpowiedzieli członkowie Związku Młodzieży Wiejskiej oraz Ochotniczych Hufców Pracy, pracujący w PGR Adamówka. Z ich inicjatywy zastosowano znajdujące się w gospodarstwach beczkowsy do podlewania buraczanych plantacji.

Na zdjęciu widzimy beczkowóz w czasie podlewania buraków. CAF — fot. Kwiatkowski

Z OKAZJI 36 ROCZNICY POWSTANIA CHIŃSKIEJ ARMII LUDOWO - WYZWOLEŃCZEJ

## Depesza gratulacyjna

Minister obrony narodowej Chińskiej Republiki Ludowej towarzyszył marszałek LIN PIAO Pekin

Z okazji 36 rocznicy powstania Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej przesyłam na wasze, towarzyszu ministrze, ręce serdeczne pozdrowienia dla wszystkich żołnierzy Chin Ludowych.

Naszym chińskim towarzyszom broni życzymy, by ich praca nad rozwojem obronności Chińskiej Republiki Ludowej, tak jak praca żołnierzy ludowego Wojska Polskiego, żołnierzy mas pracujących — Armii Radzieckiej i wszystkich armii socjalistycznych jak najlepiej służyła opartej na bazie wiecznie żywego, twórczego marksizmu - leninizmu, jednolici wszystkich sił antywojennych, antyimperialistycznych w świecie.

Zyczymy, aby braterstwo broni, łączące żołnierzy krajów socjalizmu, w nienaruszalny sposób rozwijało się dla dobra naszych narodów, dla dobra pokoi, postępu i socjalizmu, dla dobra całej ludzkości.

Minister obrony narodowej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

(-) Marian SPYCHAŁSKI

## Oszczędność — centralnym problemem w budownictwie mieszkaniowym

Wywiad z przewodniczącym KBU i A Stefanem Pietrusiewiczem

WARSZAWA (PAP). Mimo, że w ostatnich latach warunki mieszkaniowe ludności systematycznie, chociaż powoli, poprawiają się, sytuacja w tej dziedzinie jest jeszcze bardzo trudna. Szybka jej poprawa zależy przede wszystkim od wykorzystania wszystkich możliwości obniżenia kosztów budownictwa mieszkaniowego.

Przewodniczący Komitetu Budownictwa, Urbanistyki i Architektury Stefan Pietrusiewicz udzielił na ten temat wywiadu przedstawieli PAP — red. Andrzejowi Nowickiemu.

— Jaka jest obecna sytuacja mieszkaniowa ludności miejskiej i jakie są prognozy na najbliższe lata?

— Jeśli brać pod uwagę jedynie suche dane statystyczne, to w ciągu minionego 16-letniego okresu poprawiły się tylko nieznacznie. Średnie zagęszczenie na 1 izbę spadło z 1,55 osoby w 1950 roku do 1,53 osoby w 1960. Liczby te nie odzwierciedlają jednak rzeczywistych zmian, polegających na tym, że w latach 1950 — 1955 nastąpiło pogorszenie sytuacji mieszkaniowej i na koniec 1955 r. przeciętne zagęszczenie wynosiło 1,7 osoby na izbę. Poprawa, tj. spadek zagęszczenia — to dość istotny, bo do 1,53 osób na izbę — nastąpiło dopiero w latach 1956 — 1960. Ponadto dzięki planowej polityce kwatrurowej nastąpiło bardziej równomierne i — powielaliśmy — bardziej sprawiedliwe wykor-

● Dokończenie na str. 2

## W piątek Rusk udaje się do Moskwy

### W poniedziałek nastąpi prawdopodobnie podpisanie układu

WASZYNGTON (PAP). — Amerykański sekretarz stanu Dean Rusk wyjeżdża w piątek wieczorem do Moskwy, gdzie prawdopodobnie w poniedziałek podpisze wraz z przedstawicielami Związku Radzieckiego i W. Brytanii układ o zakazie doświadczeń jądrowych w atmosferze, w Kosmosie i pod wodą.

Wbrew poprzednim doniesieniom, Ruskowi nie będzie towarzyszył podsekretarz stanu Harriman, który w imieniu USA prowadził rokowania na temat częściowego zakazu prób. Nie pojawiają także republikanscy senatorzy Dirksen i Hickenlooper, którzy nie zgodzili się wejść w skład delegacji. Do Moskwy udadzą się natomiast senatorzy Fulbright, Pastore i Humphrey (demokraci) oraz Aiken i Saltonstall (republikanie). Fulbright jest przewodniczącym senackiej komisji spraw zagranicznych, Pastore kieruje wspólną komisją energii atomowej Kongresu, a Humphrey podkomisją rozbrojenia. Republikanin Aiken należy do komisji spraw zagranicznych, a Saltonstall do komisji sił zbrojnych.

Oprócz Ruska i pięciu senatorów w skład delegacji USA wchodzi również William Foster — dyrektor amerykańskiej agencji rozbrojenia i kontroli zbrojeń.

## Minister rolnictwa USA w Polsce

WARSZAWA (PAP). Na zaproszenie ministra rolnictwa PRL dr Mieczysława Jagielskiego, 31 lipca br. przybył do Polski z wizytą minister rolnictwa USA, Orville Freeman wraz z małżonką.

W KARKONOSZACH I TATRACH

## Przejścia graniczne czasowo zamknięte

WARSZAWA (PAP). Na podstawie porozumienia upowierzonych władz CSRS z granicznymi władzami PRL zostały zamknięte czasowo wzdłuż granicy przejścia graniczne dla pogranicznego ruchu turystycznego objętego konwencją polsko - czechosłowacką w obszarach Karkonoszy i Tatr.

## KONIECZNOŚĆ UNORMOWANIA SYTUACJI W NIEMCZECH ZNAJDUJE CORAZ WIĘKSZE ZROZUMIENIE NAWET W KRAJACH NATO

## Przemówienie W. Ulbrichta w Izbie Ludowej NRD

BERLIN (PAP). W środę 31 lipca odbyło się posiedzenie Izby Ludowej NRD, na którym przewodniczący Rady Państwa Walter Ulbricht złożył oświadczenie, poświęcone doniosłym zagadnieniom wewnętrznym i międzynarodowym.

„Nasze żądania, by po przeszło 18 latach od drugiej wojny światowej, usunąć wreszcie pozostałości tej wojny w Niemczech — oświadczył m. in. Walter Ulbricht — znajduje zrozumienie i poparcie nie tylko w krajach socjalistycznych i neutralnych lecz także w coraz większym stopniu nawet w krajach NATO”.

Walter Ulbricht powitał z radością parafowany w Moskwie układ o wstrzymaniu eksperymentów z bronią nuklearną i stwierdził, że również Niemiecka Republika Demokratyczna przyłączy się do tego układu.

Potępiając koła bońskie za przeciwstawianie się tym i innym konstruktywnym propozycjom, Walter Ulbricht oświadczył jednak: „Jestem nadal za porozumieniem między obu państwami niemieckimi, zgodnie z życzeniami większości Niemców na Zachodzie i na Wschodzie”.

Jako pierwsze kroki w kierunku unormowania sytuacji w Niemczech Walter Ulbricht wymienił co następuje:

1. Moskiewski układ w sprawie zaprzestania doświadczeń nuklearnych po winien ułatwić decyzję

## 20 października wybory w NRD

BERLIN (PAP). Komitet Centralny Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności zaproponował partiom politycznym i organizacjom masowym NRD przeprowadzenie wyborów do Izby Ludowej w dniu 20 października 1963 r. komunikuje o tym w środę „Neues Deutschland”. Informację o trzecim plenum KC, które odbywało w poniedziałek i wtorek. Na tej sesji Komitet Centralny jednomyślnie zaaprobował ostatnie uchwały RWPG, jak również stanowisko zajęte przez KPZR w sprawach ideologicznych.

## Komunikat Min. Zdrowia o zachorowaniach na ospę

WARSZAWA (PAP). Ministerstwo zdrowia i Opieki Społecznej podaje, że od początku obecnej epidemii ospy zachorowało 70 osób (razem z przypadkami podejrzanymi, nie potwierdzonymi laboratoryjnie). Zmarło 6 osób.

Większość przypadków zachorowań pochodzi z Wrocławia i woj. wrocławskiego, głównie spośród osób izolowanych, które miały bezpośrednią styczność z chorymi i mogły zakazić się przed izolacją. 4 przypadki miały miejsce na terenie woj. opolskiego. W Wieruszowie na terenie woj. łódzkiego zachorowała 1 osoba, która w czasie okresowego pobytu we Wrocławiu stykała się z chorym na ospę. Osobę tę umieszczono w szpitalu epidemicznym, a otoczenie jej izolowano.

U izolowanych 6 osób w Warszawie stwierdzono, że nie są one chore na ospę. U trzech pozostałych podejrzane objawy ustąpiły, a badania laboratoryjne są na ukończeniu. W związku z tym zwalnia się od izolacji i obserwacji osoby z ich otoczenia.

Na terenie pozostałych miast i województw nie zanotowano żadnego przypadku zachorowania na ospę.

Ministerstwo zawiadania zamierzających wyjechać do Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej o konieczności zaopatrzenia się w świadectwa szczepienia, w którym ma być zaznaczony wynik skontrolowany w 8 dniu po szczepieniu.

## Prognoza pogody

Przewidywany przebieg pogody dla wybrzeża wschodniego w dniu 1 bm.

Zachmurzenie zmienne z możliwością burz lub burzowego opadu. Temperatura od 18 do 27 stopni.

Wiatry zmienne z kierunków wschodnich.

● Dokończenie na str. 2



Do Gdańska jeden za drugim przybywają z całego kraju pociągi z dziećmi w związku z rozpoczynającym się na Wybrzeżu drugim turnusem kolonii letnich. W ub. niedzielę gdańskie dworzec główny przyjął 25 specjalnych pociągów z dziećmi, w poniedziałek i wtorek po 12, a wczoraj 16 pociągów. Wzmożony ruch pociągów z dziećmi trwać będzie do 10 bm.

Na zdjęciu: dzieci z Torunia i Włocławka na dworcu głównym w Gdańsku.

Fot. Wł. Nieżywiński

## Przemysł węglowy wykonał lipcowe zadania wydobywcze

KATOWICE (PAP). 31 lipca br. przemysł węglowy wykonał zadania wydobywcze przypadające na ten miesiąc.

W rozmowie z przedstawicielem PAP wiceminister resortu górnictwa i energetyki mgr inż. Karol Fabia wysoko ocenił prace załóg górniczych w lipcu. Miesiące letnie, stwierdził on, należą z reguły do trudniejszego okresu pracy w górnictwie. W tym roku jednak prace zjednoczeń węglowych i kopalni cechowało wysoce tempo produkcji. Dzięki tej dyscyplinie produkcyjnej, zobowiązaniom załóg górniczych, podjętym dla uczczenia święta Odrodzenia, zadania wydobywcze zostały w lipcu nie tylko wykonane, ale także przekroczone o 30 tys. ton węgla.

## Prezydent Włoch przybył do NRF

BONN (PAP). Prezydent Włoch Segni wraz z małżonką i ministrem spraw zagranicznych Piccioniem, przybył w środę do Monachium.

## Wybórki od REGUZY

Z całego świata napływają do ONZ deklaracje rządów, gotowych podpisać się pod moskiewskim układem o zakazie doświadczeń z bronią jądrową. Jest to nie tylko wyraz powszechnego poparcia dla trójstronnego porozumienia, ale i wyraz nadziei, że można będzie obecnie poczynić dalsze istotne postępy na drodze do odprężenia międzynarodowego.

Od tej reguły są jednak wyjątki. Moskiewska „Prawda” wskazuje na kampanię, jaką przeciwko przerwaniu doświadczeń atomowych w atmosferze, pod wodą i w kosmosie, prowadzi wróg wszelkiemu porozumieniu z ZSRR koła polityczne Stanów Zjednoczonych; na negatywne stanowisko rządu Francji, stawiającego sprawę na płaszczyźnie żądania „albo wszystko albo nic”; na widoczne dążenie polityków bońskich do sprawa deklaracji bez politycznych następstw; wreszcie na negatywne stanowisko

● Dokończenie na str. 2

# Gorliwość nie na czasie

OSTATNIEGO dnia lipca prezydent Włoch, Segni, udaje się z parodniową wizytą do NRF. Nie pozabawiony politycznej wymowy jest fakt, że podróż ta nie ma oficjalnego charakteru, jakkolwiek w istocie stanowi rewizytę na bardzo oficjalny pobyt w 1957 r. ówczesnego prezydenta Niemiec zachodnich Heussa w Rzymie.

Centralnym punktem wizyty Segniego będzie odsłonięcie w Dachau kaplicy, wystawionej ku czci pomordowanych więźniów obozu. Niejako w cieniu tych uroczystości mają się odbyć rozmowy Segniego i ministra spr. zagr. Piccioniego z ich zachodniemieckimi partnerami. Segni przybędzie do Bonn po niedawnych wizytach w NRF Kennedy'ego i de Gaulle'a. W ten sposób obecny rząd włoski chce niejako zmanifestować swoją obecność wśród wielkich zachodnich partnerów.

Wybór NRF na te manifestacje nie wydaje się wcale obserwatorem włoskim za najszybszym i stąd być może pochodzi lekkie stuszowanie podróży Segniego poprzez jej nieoficjalność. Wpływowy burżuazyjny dziennik mediolański „Corriere della Sera”, stwierdził, że podróż ta „uwypukli ściśle więzy istniejące między Włochami a NRF, złączonymi wspólną ideą europejską i atlantycką”. W złożonej niedawno deklaracji programowej nowego rządu włoskiego premiera Leone oświadczył, że podstawą polityki zagranicznej stanowi wierność Włoch dla sojuszu atlantyckiego.

Ta sztynna deklaracja, nie ukazująca żadnej własnej koncepcji chadeckiego rządu w okresie tak istotnych przemian w polityce światowej, spotkała się z ostrą repliką opozycji. Wyrażali ją nie tylko komuniści, ustami Togliattiego, który domagał się „zerwania z uciążliwą tradycją, podporządkującą Włochy blokowi obcych państw”. Programowy „atlantyzm” rządu włoskiego znalazł się również u podstaw głębokiego rozkładu w łonie kierownictwa Włoskiej Partii Socjalistycznej. Ogłoszone niedawno w Rzymie dokumenty o tajnym porozumieniu przywódcy socjalistów, Nenni'ego, z niedoszłym premierem, gen. sekr. partii chadeckiej, Moro, wykazują, że obaj politycy osiągnęli pełne porozumienie w sprawie „lojalności atlantycznej” oraz poparcia przez Włochy amerykańskiej propozycji atomowych zbrojeń multilateralnych.

W ten sposób Nenni znalazł się całkowicie na pozycjach chadeckiej centroprawicy. Okazuje się, że natychmiast po zapoznaniu się z tym porozumieniem najbliższy współpracownik Nenni'ego i zarazem jego zastępca w partii socjalistycznej, Lombardi, przyłączył się demonstracyjnie do lewego, zdecydowanie antyatlantyckiego skrzydła tej partii.

Krok ten uzasadnił oświadczeniem, że część grupy tzw. autonomistów z Nenniem na czele przyjęła całkowicie chadecką politykę i zobowiązania atlantyckie. Rozłam w łonie włoskich socjalistów, m. in. na tle sztynnej „wierności atlantycznej” z wypływającymi

stąd konsekwencjami politycznymi i wojskowymi, stwarza ewentualność znalezienia się również partii socjalistycznej w opozycji parlamentarnej.

Kilka dni temu w parlamencie włoskim mówiono o „nieoczekiwanej inicjatywie” rządu chadeckiego na rzecz przyspieszenia decyzji o utworzeniu multilateralnych sił atomowych na Zachodzie. Ten zastanawiający pośpiech Włoch w okresie, kiedy „wielostronna koncepcja” napotyka na wzrastający opór właśnie w samych państwach zachodnich, pokazuje, jak dalece chadecka staje się „bardziej papieska niż sam papież”, tj. NRF — w przypadku zbrojeń nuklearnych.

Antoni PAWLIKIEWICZ

# Oszczędność - centralnym problemem

Dokończenie ze str. 1  
stanie powierzchni mieszkalnej. Stosunkowo mała poprawa wskaźników zagęszczenia izb mieszkalnych jest następstwem znacznego zwiększenia liczby ludności w miastach. W ciągu lat 1950 — 1960 jej odsetek w stosunku do całej ludności naszego kraju zwiększył się z 36,3 do 47,7 proc.

Niemniej u progu bieżącej 5-letki, wg oceny Instytutu Budownictwa Mieszkanicowego około 400 osób zajmowało jeszcze pomieszczenia mieszkalne, takie jak sutereny, poddasza, baraki czy lokale sklepowe, a około miliona osób — chociaż szacunek jest tu bardzo trudny — mieszkało w lokalach nadmiernie zagęszczonych.

Pomimo olbrzymiego wysiłku państwa, w najbliższym czasie niemożliwe jest pełne poprawienie warunków lokalowych wszystkich tych ludzi. Ogrom potrzeb sprawia, że chociaż w obecnym 5-leciu budujemy w miastach o 50 proc. więcej

izb, niż w ubiegłym, do końca 1965 roku będziemy mogli jedynie zapewnić nowe mieszkania w zasadzie wszystkim użytkownikom pomieszczeń niemieszkalnych, ale tylko część lokali „rozgęścić”. Jaka to będzie część — zależy głównie od działania w tym zakresie samego budownictwa mieszkaniowego, od tego, czy zdołamy obniżyć koszty tego budownictwa.

„Recepty” na obniżenie kosztów budownictwa poszukujemy od dawna. Jakże efekty dały te poszukiwania dotychczas?

W ostatnich latach ub. 5-letki koszty budownictwa mieszkaniowego obniżone zostały o ok. 6 procent, a w ciągu ostatnich 3 lat — o blisko 7 procent. Świadczy to, że przyjęliśmy skuteczne koncepcje oszczędnościowe. Polegają one przede wszystkim na poszukiwaniu oszczędnych rozwiązań konstrukcyjnych, a dopiero w drugiej kolejności — i w znacznie mniejszym zakresie — wyposażeniowych. Zilustrujemy to na przykładach.

W naszych warunkach na terenach „uzbrojonych” najtańsze okazały się budynki 5-kondygnacyjne oraz 9 — 11 kondygnacyjne, a więc powinniśmy dążyć do budowania jak najwięcej takich właśnie domów. I tak też czyniono.

Podczas gdy w 1959 r. do my mieszkalne 2 i 3-kondygnacyjne stanowiły 19 procent całości budownictwa, to w roku ub. ich udział spadł do 13,8 proc. W tym samym czasie odsetek budynków 5-kondygnacyjnych zwiększył się z 22 do 36,7 proc.

Analogiczne zjawisko obserwujemy w odniesieniu do tzw. wysokości konstrukcji — tzn. wysokości poszczególnych kondygnacji. Obniżając ją z 3,10 m do 2,80 m, uzyskaliśmy oszczędność prawie 3 proc. kosztów budynku. Otóż przed 4 lata tylko ok. 20 proc. wzniesionych domów miało kondygnacje o wysokości 2,80, a w 1962 r. — już 85 proc. domów.

Jakie są możliwości dalszego obniżenia kosztów budownictwa?

Można wyliczyć wiele dziedzin, w których uzyskanie efektów oszczędnościowych jest stosunkowo łatwe. Wystarczy np. budować więcej domów 5-kondygnacyjnych i wyeliminować zupełnie wysokość konstrukcyjną 3,10 m, aby obniżyć koszty o dalszych kilka procent. Niemniej wyniki przy nieśmiałym może szersze stosowanie projektów typowych, opartych na stosowaniu elementów typowych, wytwarzanych masą wielkoprzemysłową, nadzwyczajnie wprowadzanie nowych materiałów (np. lekkiego betonu), usprawnienie organizacji wykonawstwa i obniżenie kosztów własnych produkcji budowlano-montażowej.

Jest jeszcze jeden moment, na który chciałbym zwrócić szczególną uwagę — mam na myśli ekonomię budynków na terenach nie wyposażonych w sieć urządzeń komunalnych. Sprawa polega na tym, że niektórzy inwestorzy, budując pojedyncze, niskie domy (np. w małych miasteczkach) na obszarze nie posiadającym urządzeń podziemnych, wyposażeń jest często — w imię złe pojętej troski o jakość oddawanych mieszkań — w przewody kanalizacyjno-wodociągowe.

A zatem, konieczność zróżnicowania standardów.

Tak jest, oczywiście w uzasadnionych — społecznych i ekonomicznych — względach — przypadkach. Mówiąc obrazowo, powinno się unikać „przypaniania kwiatka do kożucha”.

Przy okazji warto dodać, że ze sprawą standardu (w sensie jego obniżenia) wiąże się często pojęcie tzw. budownictwa oszczędnego. Jest to pojęcie niesuszne. Ani decyzje rządowe, ani praktyka budownictwa nie zmierzają do uzyskania oszczędności kosztem wyposażenia mieszkań w instalacje sanitarne.

Byłoby to zresztą wyjście mało efektywne, wystarczyłoby położyć z olówkiem w rękę, aby się przekonać, że zastosowanie ekonomicznych rozwiązań konstrukcyjno-materiałowych (takich jak uproszczenie budownictwa 5-kondygnacyjnego, przejście na układ poprzeczny budynku, zamiana poddasza na tzw. strdachy czy zastosowanie tworzyw sztucznych na podłogi w miejsce parkietu dębowego, pozwala w sumie zmniejszyć ogólny koszt nawet do 20 procent, natomiast rezygnacja z niektórych elementów wyposażenia — najwyżej o 7 proc. Widac wyraźnie, że nie opłaca się tu przyswoić skorka za wyprawkę. Jedynie w budownictwie — gdzie nie buduje się wielkich osiedli — możemy mówić o ograniczeniu urządzeń wyposażenia sanitarnego, ze względów poruszonych wyżej.

## Wyjątki od reguły

Dokończenie ze str. 1  
wchodzące w skład wielkiego bloku militarnego wywołało wojnę atomową. Ta możliwość uwikłała świat, wbrew woli powszechnej, w konflikt atomowy, miałyby stać się w posiadaniu Paryża środkiem nacisku politycznego dla prezydentów na gaulistowskiej wizji sferowanej „Eiropoy ol czyn” pod francuskim kierownictwem.

Równie przejrzyste są motywy negatywne sta nowiska de Gaulle'a wobec porozumienia na temat układu o pakiecie nie agresji pomiędzy państwami Układu Warszawskiego oraz w sprawie bezpieczeństwa europejskiego i kwestii niemieckiej. Adresatem tego oświadczenia jest rząd NRF. De Gaulle liczy najwidoczniej, że obaw, polityków ze szkoły adenauerowskiej związane z porozumieniem między Moskwą, Waszyngtonem i Londynem pozwolą mu podważyć zacieśniając się ostatecznie współpracę między USA i NRF i przywrócić osi Paryż — Bonn jej dominującą pozycję w Europie zachodniej.

Jednym de Gaulle, na widocznie nie bierze pod uwagę: że rząd, który po porozumieniu moskiewskim chciałby przedstawić się dalszym rekonesansom, znalazł się już w niebezpieczeństwie dla swej polityki izoacji. (w. b.)

## Zniwa

Dokończenie ze str. 1  
do 15 proc. w nowodworskim.

Równoległe z pracami zniwnymi, wielu rolników przystąpiło do wykonywania orek pod oziminy. Ogółem w skali wojewódzkiej dokonano orek na powierzchni 2 tysięcy ha. Gorzej przebiega jednak siew poplonów z uwagi na dotkliwy brak ziarna siewnego. Nie więc dziwnego, że w tej sytuacji rolnicy indywidualni zasiewają poplonami zaledwie 150 ha gruntów. Niemniej trzeba podkreślić, że Centralna Nasienna w Gdańsku dysponuje jeszcze pewną ilością takich nasion, jak gorczyca, słonecznik, czy koński zab. Warto więc się spieszyć i zaopatrzyć w ziarno, będąc jeszcze w posiadaniu Centrali Nasiennej.

Z innych prac, wykonywanych obecnie przez gdańskich rolników, należy wymienić wysiew wapna nawozowego na ścierniska. Łącznie wapnowaniem objęto już ponad 500 ha gruntów.

I na koniec jeszcze jedna, pomyślna wiadomość. Ostatnie deszcze bardzo korzystnie wpłynęły na stan okopowych, głównie ziemniaków i buraków, którym mocno dała się we znaki długotrwała susza. (rb)

## Komunikat Komisji Funduszu Stypendialnego im. B. Prusa i E. Orzeszkowej

O stypendium mogą się ubiegać uczniowie przygotowujący się do pracy w dziedzinie: pedagogicznej, upowszechniania kultury, bibliotekarstwa, księgarstwa, przemysłu poligraficznego, przemios artystycznych i rolnictwa.

Warunkiem uzyskania stypendium są dobre postępy w nauce i nienaganne zachowanie się. Podania kandydatów kieruje dyrekcja szkoły na adres Komisji Funduszu Stypendialnego im. B. Prusa i E. Orzeszkowej przy Zarządzie Głównym Zw. Literatów Polskich w Warszawie, ul. Krak. Przedmieście 87-89.

Do podania należy dołączyć: życiorys, zaświadczenie prezydenta rady narodowej, stwierdzające stan majątkowy rodziców wgl, opiekunów lub z załączki pracy odnośnie zarobków obelga rodziców i oświadczenie ubiegającego się o stypendium, że nie zajmuje się pracą zarobkową, nie ma dochodów i nie pobiera stypendium z innych źródeł. Szkoła, przekazując podanie do Komisji Funduszu Stypendialnego, dołącza wyczerpującą opinię, dotyczącą sprawowania i postępowania w nauce wraz z od piśmem świadectwa. Termin zgłaszania podań na rok szkolny 1963-64 upływa 20 września br.

## Republika Południowej Afryki usunięta z Kom sji ONZ

GENEWA (PAP). Rada Społeczna - Gospodarcza ONZ postanowiła we wtorek, że delegacja Republiki Afryki Południowej nie będzie brała udziału w pracach Komisji Gospodarczej do spraw Afryki, dopóki rada nie postanowi inaczej. Rezolucja w tej sprawie została wysunięta przez delegację argentyńską i uchwalona 6 głosami przeciwko dwóm przy 10 delegatach wstrzymujących się od głosu.

**DODATKOWY I PEWNY ZARÓBEK**  
gwarantuje Ci praca  
w rezerwie robotników porolowych

**Artykuły dentystyczne**  
Z dniem 1 sierpnia 1963 r. została otwarta SKŁADNICA DENTYSTYCZNA „ARTDENS”  
Wiktoria Kubacka  
Gd. - Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 75, m. 5  
Sprzedaje i kupuje materiały dentystyczne krajowe i zagraniczne. G-1387

**Rejestracja kwater prywatnych**  
skierowania na kwatery, meldowanie letników w okresie letnim na terenie ORŁOWA załatwia WYŁĄCZNIE BIURO ZAKWATEROWAŃ MPKG ORŁOWO, Przebendowskich 26  
3637-K

**Gdańska Stocznia Remontowa**  
podaje do wiadomości,  
ZE Z DNIEM 1 SIERPNI 1963 R. NASTĄPI ZMIANA TELEFONICZNEGO NUMERU KIERUNKOWEGO z 36-0 na 37  
K-3628

**PRZEDS. JAJCZARSKA - DRÓBIARSKIE**  
w Gd.-Wrzeszczu, ul. K. Marksa nr 132  
tel. 419-60 (Kolonja Uroda)  
**może jeszcze kontraktować**  
do tuczu pewną ilość kurecząt w partiach powyżej 600 sztuk.  
Wyląg piskląt nastąpi w miesiącu sierpniu. Umowa gwarantuje zaopatrzenie w pisklęta, paszę i opał na cały okres wychowu. Blizsze informacje na miejscu. 3636-K

**NIERUCHOMOŚCI**  
POŁ domu w Osiecinie pow. Starogard Gd. sprzedam. Szkoła, dworzec na miejscu. Wiadomość: Sem polowicz, Kolbudy 22, pow. Gdańsk. G-1197  
DOMEK jednorodzinny sprzedam lub wydzierżawię. Gdynia, Lidzka 19, pęta 23. G-12394  
DOMEK sprzedam. Gdynia-Pogórze, Sienkiewicza 32. G-12387

Dnia 30 lipca 1963 r. zasnął w Bogu w 69 roku życia mój najukochańszy mąż, nasz ojciec, teść i dziadek  
s. t. p.  
**mjr Mikołaj Weiss**  
człowiek o nieskazitelnym charakterze  
Wyprowadzenie drogi nam zwłok i pogrzeb z kaplicy ementalnej na Srebrzysku nastąpi dnia 1 sierpnia o godz. 15, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku.  
żona, córki, zięćowie i wnuki. G-1525

**Srebro złom kupuje**  
„ARS CHRISTIANA”  
GDANSK  
sklep  
ul. Szeroka 36  
godz. 9-17  
3221-K  
DOMEK jednorodzinny, trzy pokoje, kuchnia, ogród sprzedam. Po sprzedawcy wolny. Gdynia-Orłowo, Wielkopolska 160, trolejbus 23. G-1269

**MATRYMONIALNE**  
PANIA, lubiąca turystykę motorową, materiałnie niezależna, szczupła, nie wysoka do lat 40 poznana. Cel matrymonialny. Oferty: Biuro Ogłoszeń Gdańsk pod M-1187. G-1187  
LINGWISTA, wdowiec po 50, pozna angielski, amerykański, intelektualistę. Cel matrymonialny. Oferty: Biuro Ogłoszeń Gdańsk pod M-1208. G-1208

**SPRZEDAŻ**  
„SKOBA” 110 osobowo-bagażowa po kapitalnym sprzedam. Oliwa, ul. Drzymały 2/12. G-1175  
SKUTER „Ose” 7.500 — sprzedam. Orłowo, Aleja Zwycięstwa 195a m. 6. G-12391  
„JUNAKA” w dobrym stanie tanio sprzedam. Tel. 31-22-31, wewn. 33 w godzinach 9 — 15. G-12886

**OKAZJA. Łódź żaglowa nowa (punkt) sprzedam. Tel. 523-35. G-1317**  
**SAMOCHOŁ** osobowy DKW F-700 w stanie idealnym do sprzedania. Oliwa, Asnyka 9 m. 2. G-1383  
M-72 z przyczepą sprzedam. Sopot, Jagiello 4/4. G-1185  
MASZYNA „Łuczniczka”, biuro, amerykańskie tanio sprzedam. Oglądać od godz. 17. Wrzeszcz, Chrzastnowskiego 62/A/2. G-1180  
PIEC „Camino” do centralnego ogrzewania sprzedam. Wrzeszcz, Sienkiewicza 10/6. G-1184  
TELEWIZOR „Lotos (21 cali) sprzedam. Wrzeszcz, Manifestu Polanckiego 14/7, od 16. G-1190  
TELEWIZOR „Orion”. 17 cali sprzedam. Gdańsk, Kartuska 16 m. 1, w godz. 18 — 20. G-1191  
DACHOWCZARKĘ i tyślicie podkładkę trzyfaldową oraz „Junaka” sprzedam. Witold Hłpe, Bolszewca 59, p-ia Gościńskiego, pow. Wejherowo. P-1164  
SNOPOWIAZALKĘ komorną na gumowych kołach w stanie bardzo dobrym sprzedam. Gdańsk, Zabornia 30. G-1192  
SYPIALNIE wysoki polski sprzedam. Wrzeszcz, Topolowa 1/3, od 16. G-1200  
„JAWĘ” 250 na 19 sprzedam. Stan idealny. Wrzeszcz, Kraszewskiego 25. G-1217  
„JAWĘ” 350 na dziewięćnastkach (ciemno zielona) w dobrym stanie sprzedam. Pruszcz Gdański, Chopina 19, wiadomość w portierni. G-1218  
MOTOR WFM fabrycznie nowy okazjnie sprzedam. Stanisław Krefit, Rumia, Osiedle Zagórzanka blok F m. 16. G-12395

**KUPNO**  
WAŁ rozrządzący lub nowy silnik do „Volksvagen”. 1200 kupię. Oferty: 34098 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. K-3626  
IRGAPIRYNE w ampułkach zagraniczną kupię. Wiadomość: tel. 21-28-70. G-12487

**WYNAJME** pokój dwóm panom, Gdynia-Leszczynki, Selegiennego 7. G-12390  
**RENCISTKA** starsza, uczciwa, poszukuje pokoiku przy rodzinie, może być służbowa, soneczne w Gdyni, Orłowo lub Redłowie, na kilka miesięcy. Zapłata zgóry. Oferty: Biuro Ogłoszeń Gdynia pod S-12389. G-12389  
**WYNAJME** pokój czterem panom lub czterem paniami. Rumia, Gdynia 16. G-12376  
**ZAMIENIE** 2 pokoje z kuchnią, nb, centrum Wrzeszcza, na 3 pokoje. Oferty: Biuro Ogłoszeń Gdańsk pod 1179. G-1179  
**ZAMIENIE** dwupokojowe, jednopokojowe, mieszkanie w jednym bloku — na mieszkanie dwupokojowe w Gdyni lub przedmieściu. Warunki korzystne. Tylicza, Ebląg, Ostrolecka 4. G-1261  
**MIESZKANIE** pokój, kuchnia, na czas urlopu sierpień ewentualnie wrzesień Wynajme wczasowiczom. Centrum Wrzeszcza. Tel. 441-00, do 19 i 15 — 18. G-1458

**PRACA**  
POMOC dochodząca do dziecka od zaraz potrzebna Gdynia-Grabówek. Okręzi 15 m. 3, Sowiński. G-12382  
2 UCZNIÓW do piekarni, chętnie ze wsi przyjmę. Ebląg, ul. Zagonowa 19. P-1151  
POMOC domowa z referencjami potrzebna. Dwoje dzieci (6 i 7 lat). Warunki b. dobre. Zgłaszać się od 17 Oliwa, Włta Stwosza 48 m. 1, parter. G-1428  
POMOC domowa na 8 godzin od zaraz przyjmę. Gdynia. Dzierżyńskiego 23/8. G-12394

# SERCEM i ROZUMEM

## W 19 rocznicę Powstania Warszawskiego

**C**HYLIMY czoła przed ofiarą życia, przelaną krwią. Cały naród składa dziś hold bohaterstwu, poświęceniu obrońców warszawskich barykad, nieustraszonej dziewcząt — łączniczek i sanitariuszek, lekarzy, dokonujących cudów, by w bombardowanych piwnicach, bez narzędzi, świa-

niej możemy ujrzeć i tym spokojniej wnikać w istotę celów Powstania. Nie udało się ich skryć za bohaterstwem powstańców. Nie udało się zasłonić parawanem kłamstw czy oskarżeń. Już 13 sierpnia 1944 r. w trzynastym dniu powstania komentator radia nowojorskiego mówił: „Rozkazując polskimi orga-

uprzedniego choćby poinformowania sprzymierzeńców o swoich zamiarach. To był tragiczny błąd, który kosztował tragiczną cenę”.

Tragiczną cenę płacili powstańcy, ludność, stolica. Ale bynajmniej nie był to tragiczny błąd. Była to świadoma rozgrywka polityczna graczy, zapędzonych w ślepy zaułek, zgranych już we wrześniu 1939 roku. Poszli za banque, rzucając na szalę kwiat polskiej młodzieży i Warszawy.

Chodziło przecież o to, by zbliżając się Armie Radziecką postawić przed faktem dokonanym: przed Warszawą opanowaną przez Armię Krajoową. O postawie nie PKWN, który dopiero właśnie proklamował Manifest Lipcowy, przed innym jeszcze faktem: w stolicy Polski rządzą, w oparciu o siły zbrojne, władze cywilne uznające rząd londyński. Nie na darmo zresztą ówczesny wódz naczelny gen. Sosnkowski nagle wyjechał do Londynu do Włoch — stamtąd przecież samoloty mogły docierać do Warszawy. Chodziło o to, by akcją zbrojną, której echo roznie się na cały świat, podpreźć — „z pozycji siły” jak byśmy to teraz powiedzieli — ówczesnego premiera rządu londyńskiego Mikołajczyka w jego rokowaniach z rządem radzieckim w Moskwie.

Mając przy tym broń i anunicję na 3 dni walki, żywność na tydzień. Widząc równocześnie, że na przedpolach Warszawy na zarygowanie frontu zdążają trzy doborowe hitlerowskie dywizje pancerne.

I zdając sobie doskonale sprawę z tego, że szanse powodzenia powstania są znikome. Przecież nikt inny, tylko właśnie gen. Bór-Komorowski w przesłanym do Londynu raporcie sytuacyjnym Komendy Głównej AK do naczelnego wodza z 14. VII. 1944 — pisał:

„Przy obecnym stanie sił niemieckich w Polsce i ich przygotowaniach przeciwpowstańczych, polegających na rozbudowie każdego budynku zajętego przez oddziały, a nawet urzędy, w obronne fortece z bunkrami i drutem kolczastym, powstanie nie ma widoków powodzenia”.

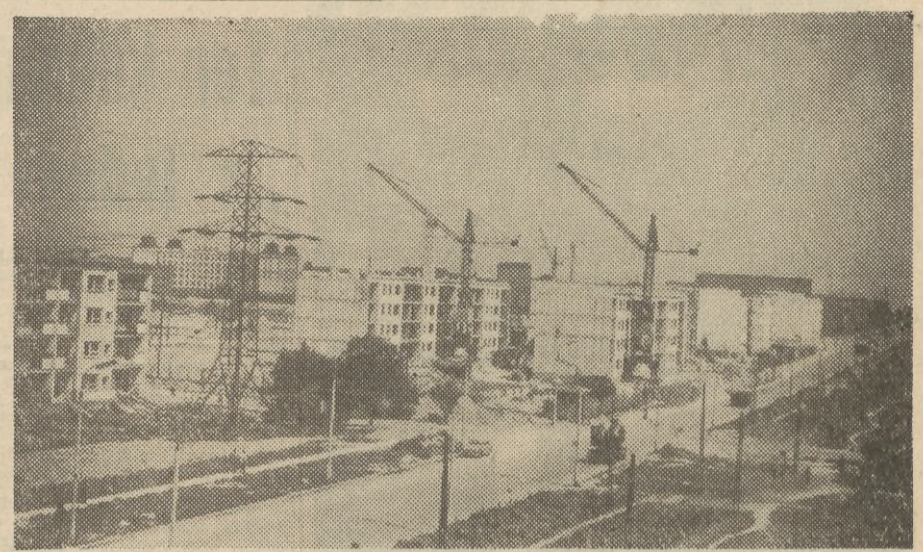
Ale — jak czytamy w raporcie dalej:

„Bezczynność AK w chwili wkraczania Sowieców na nasze ziemie nie byłaby równoznaczna z biernością kraju. Inicjatywę do walki z Niemcami da w tym wypadku PPR i znaczny odłam społeczeństwa może się przyłączyć do tego ruchu. Wtedy faktycznie kraj poszedłby na współpracę z Sowiecami, przez nikogo już nie hamowaną. Sowieci nie zastaliby na naszych ziemiach AK, posłusznej Rządowi i naczelnemu wodzowi, lecz stwórczy zwolenników, witających ich chlebem i solą”.

Iskra została rzucona. Na bezczkę prochu — na rwącą się do walki ze znielowymi hitlerowcami Warszawę.

Ale historią potoczyła się innymi drogami, niż to było w zamysłach tych, którzy iskrę tę rzucili.

Krzysztof ZAREWICZ



Od chwili wyzwolenia po dzień dzisiejszy Warszawa jest gigantycznym placem budowy. Ze zgliszcz i ruin popowstaniowych wyrosta nowoczesna i piękna nowa Warszawa.



Po upadku powstania Warszawa była wymarłym miastem ruin i zgliszcz. Archiwum CAF

Wielka, acz tragiczna karta Powstania Warszawskiego, sercem i krwią zapisana przez żołnierzy, przez ludzki, jako karta patriotyzmu, bezgranicznego umiłowania wolności, jako jeszcze jeden dowód bohaterstwa miasta, które przed wrogiem nigdy się nie ukorzyło — należy do całego polskiego narodu. Przeszła do historii. Dlatego stanowi naukę. Tragiczną, okupioną 200 tysiącami istnień ludzkich, ruinami milionowego miasta, zniszczeniem wielowiekowego dorobku nauki, kultury narodowej. Tym bardziej doniosła.

W dwa dni później brytyjski dziennik „Daily Herald” stwierdzał: „Polskie dowództwo w Londynie popełniło wielki błąd, dając rozkaz do powstania w Warszawie, bez

nizacjom nielegalnym w Warszawie wystąpić z bronią w ręku, polski rząd emigracyjny ponosi odpowiedzialność za jeden z najbardziej podstępnych manewrów politycznych. Grupa londyńska wydała rozkaz przedwcześnie powstania z jedynym celem — wywołać efekt propagandowy, obliczony na podniesienie jej prestiżu w Stanach Zjednoczonych i Anglii”.

W dwa dni później brytyjski dziennik „Daily Herald” stwierdzał:

„Polskie dowództwo w Londynie popełniło wielki błąd, dając rozkaz do powstania w Warszawie, bez

### W pierwszą rocznicę śmierci

## Taki był Leon Kruczkowski

**R**OK, który minął od śmierci autora „Niemców”, nie rozdzielił nas z jego dziełem. W repertuarze teatralnym pozostały sztuki, niedawno nakładem „Czytelnika” ukazały się w zbiorze „Szkice z piekła ludzi uczciwych i inne opowiadania”, jego utwory z teki pośmiertnej.

Rok, w ciągu którego zabrakło Kruczkowskiego, skoncentrował uwagę na istocie jego twórczości, przy niósł pierwsze próby oceny. Spośród wielu warto przytoczyć następującą:

„Dla prawdziwego pisarza nie wystarczy, jak dla tak zwanego człowieka czynu, samo oddanie sprawy... Podobnie jak nie wystarczy, jeśli chodzi o tak zwanego pisarza zaangażowanego, samo tylko, choćby i najpełniejsze wyrażenie swej indywidualności. Dopiero znalezienie punktów stykowych, wię-

cej, przystawania i przenikania się tych dwu przesłanek twórczości, czyni zeń pisarza określonego kierunku i określonego kalibru. Takim pisarzem, który znalazł ową płaszczyznę wspólną dla swej postawy ideowej i dla swych indywidualnych predyspozycji twórczych, był niewątpliwie Leon Kruczkowski.”

Te słowa właśnie teraz, gdy w gronie ludzi sztuki i wśród nas, jej odbiorców, powraca się do tej XIII Plenum, nabierają dodatkowej wymowy.

Od powieściowego debiutu w latach trzydziestych, przez dalsze swe książki i artykuły publicystyczne, aż po ostatnie świetne utwory dramatyczne Kruczkowski obracał się w kręgu spraw najbardziej palących, najistotniejszych dla okresu, w którym powstały jego kolejne dzieła. Ukazywał je nam przez pryzmat socjalistycznych kryteriów. W „Kordianie i chamie” pierwszy w naszej literaturze ocenił po marksistowsku powstanie listopadowe. „Pawie pióra”, poświęcone polskiej wsi, tak określił jeden z krytyków: „Nie jest to powieść o ludziach, ale o sprawach”.

Nie trzeba jednak posługiwać się warsztatem krytycznym, wystarczy, zasiadłszy w teatrze jako widz jego sztuk, uczestniczyć w dziejach się na scenie wydarzeniach, aby odczuć, że równie w „Niemcach” jak w „Juliuszu i Ethel”, w „Pierwszym dniu wolności”, czy wreszcie w „Śmierci gubernatora”, osią dramatu są ważne konflikty naszych czasów. Ich bohaterowie kruszą kopie w obronie swych postaw, konfrontują je, bardzo po ludzku przeżywają kolizje między polityką a moralnością, próbują selekcjonować i dokonywać wyboru wartości.

Nie było wielu pisarzy, którzy tak konsekwentnie i tak bez reszty związałyby swą twórczość z problematyką ideową, jak to czynił Leon Kruczkowski.

I. SOLIŃSKA



Malarz i poeta francuski Jean Cocteau na rekonwalescencji w Milly-le-Foret po przebytej niedawno chorobie serca. CAF

# Proszę o książkę skarg i wniosków

## Światło biologiczne jest oszczędne Żywe latarnie

Świecące organizmy są w przyrodzie znacznie bardziej rozpowszechnione, niż dotychczas przypuszczano. Ostatnio np. stwierdzono, że w Oceanie Atlantyckim w okolicach Bermud około 90 proc. ryb, żyjących na głębokości większej, niż 550 metrów, posiada zdolność emitowania światła.

Jeszcze w zeszłym stuleciu francuskiemu uczonemu Dubois w warunkach laboratoryjnych udało się

odtworzyć zachodzące w organizmach żywych procesy chemio - fizyczne wywołujące świecenie. Do próbek, zawierających ekstrakt pewnej substancji, otrzymywanej z ciał owadów świecących — lucyferyn, Dubois dodawał inną w podobny sposób otrzymywaną substancję — lucyferazę. Przy wzajemnym oddziaływaniu na siebie tych dwóch substancji powstawało zimne światło.

Przeprowadzone ostatnio w USA i w ZSRR badania wykazały, że wprawdzie światło biologiczne powstaje pod wpływem działania enzymu lucyferazy na substancję świecącą lucyferynę, ale że w procesie biere udział tlen atmosferyczny i złożony związek fosforu, zwany w skrócie atp. To samo atp jest w organizmie zwierzęcym jednym z najważniejszych nośników energii, odgrywających również decydującą rolę w pracy mięśni.

Światło biologiczne jest bardzo „oszczędne”. Nasze normalne elektryczne żarówki średniej mocy przetwarzają 3 proc. pobranej energii na energię świetlną. Sprawność organów, wytwarzających światło biologiczne, wynosi 90 proc., tylko 10 proc. pobranej przez nie energii rozprasza się w postaci ciepła, a 90 proc. emitowane jest pod postacią światła. (S. K.)

Bar „Starogdański” przy ul. Długiej w Gdańsku. Poniedziałek, południe. Wybór trunków duży, zakąsek — odwrotnie. Zamawiamy po setce i prosimy o książkę skarg. Bufetowa Stanisława Grynkiewicz jest

lekko zmieszana, ale kieliszki wręcza nam. Bez oporów. Należałoby więc wpiąć, co następuje: dlaczego bufetowa nie przestrzega obowiązkowej zasady „jedna wódka — jedna zakąska”, sprzedając alkohol pod piwo? Albo pod mineralną? Co na to kierownik Eugeniusz Ruciński?

„Sam” mięsny nr 22 przy ul. Długiej. Ekspedientka rzuca na wagę wędliny i jednocześnie syple cenami: dwadzieścia dwa trzydzieści, osiemnaście siedemdziesiąt, dwadzieścia osiem dwadzieścia... Jak mógł elektronowi! Tu 2 dkg niedowagi, tam 3 tu znowu 2,5. Stoimy i patrzmy. Wreszcie kupujemy kiełbasę i tzw. pręgę wołową. Ile? 57,30.

— Przepraszamy, PIH — Państwowa Inspekcja Handlowa, prosimy o książkę. — U kierownika!

Idziemy do kierownika, przeważamy, przeliczamy, należność wynosi nie 57,30, lecz 55,90. Różnica niewielka, ale nie my pierwszy, nie my ostatni. Maria Borkowska pracuje w tym sklepie 3 tygodnie, a tydzień temu podpisywała zarządzenie kierownictwa o przestrzeganiu wagi i cen.

„Delikatesy” przy ul. Rajskiej. Jak zwykli klienci, kupujemy cukierki. Waga dobra.

W stoisku mięsnym kupujemy kiełbasę. Jedna ekspedientka wazy, druga oblicza, „nacinając” naczelnika PIH na 10 złotych przy rachunku, nie przekraczającym 50! Prosimy o książkę. Wahań, zjawia się kierownik. Wyjaśniamy okoliczności usiłowania oszustwa. — Bardzo przepraszam, to uczennica, praktykantka... Ładnie ją w szkole nauczono liczyć! Nie ma co... — Sam” mięsny nr 44 we Wrzeszczu. Poniedziałek, handlują remanentami z soboty. Kaszanki nie ma,

jest tylko zarządzenie o obowiązku dostaw kaszanki w dni beżmieśne. Ale w te dni akurat w Gdańsku obowiązuje przerwa w dostawach w ogóle. Zresztą z dostawą towaru do sklepów mięsnych rządzą balagan. Nocne dostawy np. realizuje się o 8, 10, a nawet i 11 w południe. Dyrekcja MMH musi się z tego przed kimś wytłumaczyć i poprawić.

Restauracja „Pod Kominikiem”. Wrzeszcz. Młody kelner w zworowo nas obsługując, inni innych — podobnie. I tu rzecz bez precedensu: kelner mył się o 4,44 zł na swoją... niekorzyść!

Na wszelki wypadek prosimy o książkę. Bufetowa jest zaniepokojona.

— A o co chodzi? — O książkę, proszę pani... Brak odpowiedzi na skargi, trochę pochwał. Zjawia się kierownik... z drugą książką! Wpadka.

— Jestem zaskoczony, skąd się wzięła ta w bufecie!...

Sklep tekstylny - odzieżowy MHD nr 24 w Sopocie. Obsługa bardzo uprzejma, wyjątkowo kulturalna. Podszewka jest? Jest. Podobnie z elaną, garniturami, płaszczkami. Wszystko jest!

— Czy można przymierzyć? — Proszę bardzo... — Ale ja nie wiem, czy kupię... — Nie każdy klient kupuje, a wszyscy mogą zmierzyć, proszę, proszę... — Taki stosunek do klienta zyskuje uznanie. Zwłaszcza dla ekspedientek i Marfanil Bednarczyk i Maril Golskiej.

— Książkę? Proszę, oto książka... — Bar mięsny „Zdrojowy” w Sopocie. Prosimy o książkę. — A po co? O co chodzi? — pyta speszona kaszanka.

W książce brak odpowiedzi na 5 skarg. Niedobrze!

W pogoni za lekturą książek skarg i zażeń odwieździłmy jeszcze tego dnia sopocki „Dom Dziecka”, komis, PDT i bufet dworcowy OZG. Wszędzie — przez cały dzień wędrowki — to samo: kłopotów z uzyskaniem książki nie ma, choć wręczaniu jej towarzyszy zwykle zaskoczenie, ale wszystkie książki bez wyjątku są nieformalnie prowadzone. Uwagi dotyczą kierowników placówek i dyrekcji: niewypelnione, nie podpisane, brak często odpowiedzi na skargi, trzymanie skarg w tajemnicy przed dyrekcją, czyli — wszystko wbrew zarządzeniu MHW z grudnia 1960 roku.

Mimo to warto zachęcić klientów, żeby korzystali z tej formy egzekwowania swych praw!

Na koniec całą trójką — przewodniczący Komisji Propagandy KD PZPR w Gdańsku Henryk Zglinicki, naczelnik wydziału III Wojewódzkiego Inspektoratu PIH Mieczysław Turak i niżej podpisany — idziemy na kawę do „Algi”. Lokal I kategorii tylko z nazwy... Bufetowa Waleria Adamowicz dziwi się, jak to się stało, że nie domierzyła wódki, że lura zamiast kawy (ekspresy nieczynne i w myśl zapewnień bufetowych „nie dadzą się naprawić”). Na książkę czekamy pół godziny, żeby czekając wysłuchać, jak bufetowa łaje kelnerkę, że „nie dała cynku”!

To nie była kontrola, tylko próba lustracja. Wniosek! Jest lepij, ale nie wszędzie. A zresztą, niech wnioski wyciąga kierownictwo handlu. Artur WELSKI

## Środek ciężkości ziemi wędruje

Węgierski uczony Bart wysunął hipotezę, według której środek ciężkości Ziemi bynajmniej nie znajduje się w jej środku geometrycznym, ale jest od niego oddalony o kil'aset kilometrów. Środek ciężkości nie jest nieruchomy, lecz przesuwa się po elipsoidalnej trajektorii z szybkością 1 km na rok. Teoria ta pozwala logicznie wyjaśnić różnice, zachodzące w sile ciężenia w różnych punktach powierzchni Ziemi, oraz zmianę tej siły w funkcji czasu.

Dla sprawdzenia teorii Barta w 15 miejscowościach położonych na równiku powstana obserwatoria geofizyczne, które przynajmniej w ciągu 10 lat będą prowadziły w sposób skoordynowany pomiary grawimetriczne. (S. K.)

## Badanie Merkurego przy pomocy radaru

W okresie od 6 do 29 maja tego roku amerykański astronom Goldstein przy pomocy bardzo silnego nadajnika radarowego dokonywał pomiarów odległości, w jakiej znajduje się planeta Merkury. Obserwacje prowadzone codziennie w ciągu 12 godzin na dobie. Nadawano silne i krótkotrwałe sygnały o mocy 25 milionów kilowatów. Po 11 minutach echo, odbite od powierzchni Merkurego, wracało na Ziemię. Zaznaczyć należy, że średnica Merkurego jest niewiele większa od średnicy Księżyca, ale jest on prze-

szło 250 razy bardziej od nas oddalony niż Księżyc, czyli o około 100 milionów km.

Wszystkie obserwacje Merkurego przy pomocy radioteleskopów są bardzo utrudnione, gdyż jest on planetą najbliższą Słońcu, którego silne promieniowanie zakłóca również odbiór promieni radiowych, pochodzących z Merkurego. Radarowy obraz powierzchni Merkurego otrzymany przez Goldsteina świadczy, że powierzchnia ta jest bardzo nierówna, jak gdyby usiana była odłamkami skał. (S. K.)

